

GMINA SOSNÓWKA



LUTY (3) 2007

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Sala gimnastyczna w Sosnówce

Uroczystością oddania do użytku sali gimnastycznej w Sosnówce samorząd gminny zakończył budowę nowoczesnego kompleksu oświatowego, na który składa się Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i oczekiwana przez uczniów sala gimnastyczna.

Było odświętnie, 7 lutego dzieci, młodzież, grono pedagogiczne, przedstawiciele samorządu gminnego i zaproszeni goście, wśród których byli: posłowie na Sejm RP **Stanisław Żmijan**, **Franciszek Stefaniuk**, **Tadeusz Sławewski**, starosta bialski **Tadeusz Łazowski** i wicestarosta **Jan Bajkowski**, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego **Andrzej Romańczuk**, zastępca dyrektora Delegatury Kuratorium Oświaty **Krystyna Grasko**, wizytator Kurato-

rium Oświaty **Teresa Grodecka**, radni gminy Sosnówka z przewodniczącym **Mieczysławem Brodzkim**, wójtowie sąsiednich gmin, prezes PRB "REMBUD" **Roman Pacek**, dyrektorzy i nauczyciele szkół z terenu gminy oraz mieszkańcy.

Wszyscy spotkali się w pięknym, pachnącym świeżością obiekcie. Otwarciem dokonał **Krzysztof Bruczuk** wójt gminy wspólnie z paniami **Anną Olejnik** dyrektorem Szkoły Podstawowej i **Danutą Marek** dyrektorem Gimnazjum.

Oddaniem do użytku tego obiektu udowadniamy, że w ostatnich latach priorytetem

Goście gratulowali inwestycji zarówno samorządowcom gminy Sosnówka jak i uczniom, którzy będą ko-



rium Oświaty **Teresa Grodecka**, radni gminy Sosnówka z przewodniczącym **Mieczysławem Brodzkim**, wójtowie

sąsiednich gmin, prezes PRB "REMBUD" **Roman Pacek**, dyrektorzy i nauczyciele szkół z terenu gminy oraz mieszkańcy.

*władz samorządowych gminy jest edukacja. Cały kompleks oświatowy, który powstał w Sosnówce w latach 2000-2006, a sala gimnastyczna jest jego ostatnim etapem, to dowód przemyślanej racjonalizacji sieci szkolnej polegającej nie tylko na likwidacji małych szkół, ale przede wszystkim na unowocześnieniu bazy oświatowej – podkreślił w swoim wystąpieniu **Krzysztof Bruczuk**, wójt gminy Sosnówka.*

rzystali na co dzień z tego obiektu.

Zdaniem **Anny Olejnik** dyrektora Szkoły Podstawowej w Sosnówce niebagatelne znaczenie dla wszechstronnego rozwoju młodego człowieka ma baza lokalowa. W przypadku naszej szkoły – mówiła dyrektor, została poszerzona o tak długo oczekiwaną salę gimnastyczną. Oddanie obiektu do użytku stwarza uczniom znakomite możliwości rozwoju fizycznego. Zajęcia prowadzone w takich warunkach na pewno wpłyną na podniesienie poziomu sprawności fizycznej uczniów, kształtowanie takich cech osobowości jak: zdyscyplinowanie, poczucie koleżeństwa, odpowiedzialności i umiejętności współzawodnictwa.

dokończenie na str. 2

Zdaniem Wójta

Budżet gminy na 2007 rok

Budżet gminy za 2007 rok przyjęty został na sesji Rady Gminy w dniu 27 grudnia 2006 roku. Po zmianach zamyka się kwotą 5.154.400 zł. O jego wysokości decydują kwoty subwencji przyznane dla gminy, w tym subwencja ogólna złożona z części oświatowej i wyrównawczej oraz udziały gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych. Kwota subwencji ogólnej dla gminy na 2007 rok wynosi 2.665.000 zł, w tym część oświatowa 1.506.334 zł a wyrównawcza 1.156.666 zł. Planowane udziały w podatku dochodowym to kwota 353.533 zł.

Największe kwoty z budżetu gminy pochłania oświata i wychowanie, na którą w bieżącym roku wstępnie przeznaczono kwotę 2.145.554 zł.

W budżecie 2007 roku zaplanowano następujące wydatki inwestycyjne: dokończenie budowy sali gimnastycznej w **Sosnówce** – 130 tys. zł.; zagospodarowanie placu wokół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w **Sosnówce** – 40 tys. zł.; budowa dróg gminnych – 190 tys. zł w tym: droga **Sapiehów – Przechód** – 80 tys. zł, droga w **Sosnówce** - 60 tys. zł, droga **Rozwadówka - Marylin** – 50 tys. zł.; remonty dróg

gminnych - 22 tys. zł.; budowa dróg powiatowych (wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Białej Podlaskiej) – 70 tys. zł., w tym: droga **Wygnanek-Janówka** - 30 tys. zł., remont chodników w **Sosnówce** – 25 tys. zł., opracowanie dokumentacji technicznej budowy drogi **Pogorzelec – Holeszów** – 15 tys. zł.; zakup samochodu strażackiego dla OSP **Sosnówka** – 110 tys. zł.; budowa domu kultury (remizo-świetlicy) w **Czeputce** – 30 tys. zł.; remont budynku Urzędu Gminy – 50 tys. zł.; wsparcie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków – 30 tys. zł.

Trzeba pamiętać, że dochody budżetowe gminy Sosnówka należą do jednych z najniższych wśród gmin powiatu białskiego.

Zdaniem **Krzysztofa Bruczuka** wójta gminy: Zupełnie niezrozumiałe i bardzo niepokojące jest obniżenie dla gminy Sosnówka w roku bieżącym subwencji oświatowej, przy jednoczesnej konieczności wprowadzenia w życie ustawowej podwyżki dla nauczycieli. Prowadzona od kilku lat racjonalizacja sieci szkolnej jest koniecznością, ponieważ nakłady na oświatę wrażliwą corocznie i w żaden sposób nie są one rekompensowane przez wzrost subwencji oświatowej. Po-

nadto z roku na rok zmniejsza się na terenie gminy liczba dzieci uczęszczających do szkół podstawowych bądź gimnazjum.

Możliwości inwestycyjne gminy determinowane są poprzez wkład własny w realizację zamierzeń i projektów finansowych w oparciu o źródła krajowe i unijne. Optymizmem nie napawa fakt, że środki unijne wspierać mogą przede wszystkim duże projekty inwestycyjne, które bardzo trudno będzie zrealizować w gminach o niskich dochodach.

Na realizację inwestycji głównie w dziedzinie budowy dróg gmina poszukiwać będzie zewnętrznych źródeł finansowania.

Deficyt budżetowy na rok 2007 założono na poziomie 100 tys. złotych. W przypadku zwiększenia wydatków bądź obniżenia może zajść konieczność jego zmiany w ciągu roku. Nie jest to jednak zjawisko bardzo niepokojące, ponieważ stan finansów gminy dzięki racjonalnemu zarządzaniu jest stabilny. Zobowiązania kredytowe gminy wynoszą tylko 250 tys. (kredyt zaciągnięty na budowę sali gimnastycznej). (e.)

dokończenie ze str. 1

Nowa sala przyczyni się z pewnością do kształtowania nawyku aktywnego stylu życia od najmłodszych lat, a także posłuży do organizowania różnego rodzaju uroczystości szkolnych.

Dyrektor Gimnazjum **Danuta Marek** powiedziała: Sala gimnastyczna umożliwi przeprowadzenie zajęć wychowania fizycznego w pełnym zakresie, niezależnie od warunków atmosferycznych. Uczniowie nauczą się korzystać z podstawowego wyposażenia znajdującego się w sali – drabinki, koziół, skrzynia. Oprócz podniesienia

sprawności fizycznej wzmocni to ich samoocenę po przejściu do szkoły wyższego typu. Przeniesienie zajęć w-f do sali gimnastycznej poprawi zdecydowanie komfort prowadzenia pozostałych lekcji. Grupy ćwiczące na korytarzu bardzo rozpraszały pozostałych uczniów i nauczycieli. Sala daje też możliwość poszerzenia oferty zajęć pozalekcyjnych.

Umowę na budowę sali sportowej podpisano w lutym 2005 roku, prace budowlane rozpoczęto już w kwietniu tego samego roku. Do końca 2006 r. powstał nowoczesny obiekt, o wymiarach sali 15x24 m.; z łącznikiem i

zapleczem sanitarnym. Inwestycja o wartości 1,1 mln zł, w tym 60 tys. zł kosztowało wyposażenie sali została sfinansowana z budżetu gminy, a w 32 proc. (350 tys. zł.) ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Wykonawcą inwestycji było Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane REMBUD z Lubartowa.

Obiekt będzie służyć nie tylko uczniom wymienionych szkół, ale też całej społeczności lokalnej. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że szkoły posiadają piękne boiska sportowe, a więc są warunki do rozwoju sportu i rekreacji. (ek.)

Rok Józefa I. Kraszewskiego w Powiecie Białskim

Najbardziej znaną miejscowością gminy Sosnówka jest Romanów, gdzie wychowywał się **Józef Ignacy Kraszewski**. Przyszedł na świat 28 lipca 1812 r. w Warszawie, syn Jana chorążego prużańskiego herbu **Jastrzębiec** i **Zofii z Malskich**. Józef miał czworo rodzeństwa - **Joannę** i **Annę** oraz **Lucjana** i **Kajetana**.

Romanów, Podlasie nadbużańskie, Biała, Polesie i specyficzna atmosfera romanowskiego dworu to niewątpliwie kraj lat dziecięcych, do którego Kraszewski wracał całe życie.

W Akademii Białskiej spędził cztery lata 1822-26, tutaj też powstały jego pierwsze utwory literackie, rozbudziły się zainteresowania historyczne i kształtowała osobowość młodego człowieka.

Józef Ignacy Kraszewski zmarł 19 marca 1887 r. w Genewie. Ciało pisarza zostało przewiezione do Krakowa i złożone w krypcie zasłużonych w kościele oo. Paulinów na Skalce. W 2007 roku minie 120 lat od śmierci pisarza, który zmarł w dzień swoich imienin. Ta rocznica zbiegła się z 45.leciem utworzenia Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie.

Pomysł zainteresowania się na nowo Józefem Kraszewskim narodził się w ubiegłym roku, w czasie rozmów pań - **Marii Sawczuk** bibliotekarki z Konstantynowa z **Marianną Tumiłowicz** dyrektorem Wydziału Spraw Społecznych, **Anną Józwiak** pracownikiem Wydziału oraz **Anną Czobodzińską-Przybyłowską** dyrektorem Muzeum w Romanowie. Pani dyrektor Tumiłowicz przedstawiła pomysł **Tadeuszowi Łazowskiemu** staroście powiatu białskiego, który bardzo przychylnie ustosunkował się do projektu. Został on przedstawiony na sesji Rady Powiatu, która przyjęła rok 2007 – Rokiem J.I. Kraszewskiego. Honorowy patronat przyjął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Kazimierz Michał Ujazdowski**. Został opracowany i złożony wniosek do Ministerstwa o dofinansowanie przedsięwzięcia.

Przewidziano w programie obchodów sesje popularno-naukową, zjazd szkół z powiatu białskiego noszących imię Kraszewskiego, przygotowanie strony internetowej, liczne konkursy czytelnicze, plastyczne, recytatorskie. Te działania koordynować będzie Wydział Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Również Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego uroczyście będzie obchodziło 45 lecie swojego istnienia.

Akces do obchodów jak dotychczas zgłosiło ponad 20 jednostek oświatowych, kulturalnych, samorządowych i

bibliotek. Między innymi gmina Sosnówka wyraziła chęć aktywnego włączenia się w obchody.

Gminny Ośrodek Kultury wspólnie z Gimnazjum w Sosnówce im. Józefa I. Kraszewskiego planuje zorganizowanie konkursu na temat życia i twórczości Józefa Kraszewskiego – poinformował wójt gminy **Krzysztof Bruczuk**. Mamy też pewne pomysły dotyczące włączenia się w obchody 45. lecia istnienia muzeum, ale



wymaga to jeszcze uzgodnień. Samorząd gminy docenia obecność muzeum na naszym terenie. Postać Józefa Kraszewskiego na pewno pozytywnie promuje to miejsce.

Warto przypominać Józefa Kraszewskiego, bowiem spuścizna literacka, którą zostawił świadczy o tym, że był to bardzo wszechstronny pisarz i wbrew pozorom problemy poruszane w jego twórczości są nadal aktualne.

Na przykład stosunek człowieka do religii. Obecnie polskie społeczeństwo przeżywa kryzys autorytetu, którym niewątpliwie jest Kościół. Co na temat wiary miał do powiedzenia Kraszewski...

Fragmety z książek Józefa I. Kraszewskiego na temat stosunku bohaterów Kraszewskiego do Boga i religii wybrała Maria Sawczuk.

Ramułtowie, WL, 1987, str. 52: *Stary porządek społeczny oparty na tradycjach, na Bożym objawieniu, na wiekistym doświadczeniu, obalono, a nikt nowego zbudować nie umie. Negacja stworzyła ruinę i zniszczenie tylko, niepokój w umysłach, chaos w pojęciach, ten miły stan, wśród którego żyć mamy niezrównane szczęście!*

Dwa światy, WL, 1967, str. 255: *Tysiące lat we wszystkich narodach, we wszystkich wiarach i instytucjach znajdujecie post jako tradycyjną dźwignię, oswobodzającą ducha... ale prawda wieków dla dni dzisiejszych stała się przesądem...*

Zresztą, moglibyście pościć? Post nie zgadza się z życiem waszym, tak jak modlitwa nie przystaje do niego.

str. 275-276: *Jedną z prośb w Modlitwie Pańskiej, na którą najmniej podobno zwracamy uwagi, jest: "nie wódz nas na pokuszenie"; ale Chrystus znał słabość ludzką i nie darmo ją święte usta wyrzekły... unikać pokuszenia mało kto umie, mało kto myśli. Sądźmy się zawsze silnymi przeciw wszystkiemu, gdy tymczasem słabi jesteśmy tak, że wpływ najmniej znaczący odbija się w jakimś kątku wrażliwej duszy...*

str. 546: *Mówimy o braterstwie w Chrystusie, aleśmy go w życie nie wszczepili; każdy z nas żyma się na wyższych, co go odpychają, i burzy przeciw niższemu, którzy się do niego garną. Jedne usta miotają szyderstwo na tych, do których się zbliżyć nie mogą, i tych, których przyjąć nie chcą za swoich.*

Tymczasem w całym różnorodnym obrazie ludzkości, jak go widzimy przed sobą, wszystko Bóg tak urządził, że jedni drugim nic zazdrościć nie mamy, ani prawa kimkolwiek pogardzać; jedno tylko udoskonalenie duchowe nas podnosi, jedno zbestwienie poniża... są wielcy w gminie i podli na górze...

Staropolska miłość, LSW, 1957, str. 18: *Nie powiem tam, byśmy aniołami byli, bo mało aniołów na ziemi Bożej i prędko ich powołują niebiosy, ale inny był taki świat i dalipan lepszy od dzisiejszego. Piszą jakoby ziemia powoli stygła; bodaj czy także i nie ludzkie...*

str. 19: *Toteż osobliwsza to dla was zagadka, jak ci starzy ludzie, śmieszni często, nie bardzo wysoce wykształceni, prości, trochę przesądni, w wielu swych dziełach byli potężni. Cóż to robiło? Oto duch miłości chrześcijańskiej, jaki w nich gorzał, którego ani rozum, ani nauka, ani żadna siła nowa nie zastąpi.*

str. 58: *Domine, exaudi orationem (Panie, wysłuchaj modlitwę). Jakem to usłyszał, duch we mnie jakiś dziwny wstąpił i pokrzepiony odszedłem z kościoła do siebie, gdzie mi się zamknął na rozmyślanie!..]*

str. 63: *Prawo w sumieniu się nosi, a pisane dobre tym, co go w sercu nie mają. Co mi prawo, kiedy czuję, że nim się popełnia nieprawość?*

str. 79: *[...] Alem rachował bez woli Bożej i mojego przeznaczenia.*

Ewa Koziara

Przestawicielem społeczności wsi Przychód w Radzie Gminy Sosnówka jest **Sławomir Kuszneruk**.

Jest to pierwsza kadencja i jak przestrzega pan radny jeszcze brakuje mu doświadczenia w pracy samorządowej.

- Decyzję o kandydowaniu podjąłem pod wpływem rozmów z sołtysiem wsi i innymi mieszkańcami, którzy uznali, że trzeba angażować w życie społeczne ludzi młodych – mówi pan Kuszneruk. Gmina Sosnówka jest gminą wiejską, nie ma dużych dochodów, więc trzeba tak gospodarować pieniędzmi, żeby załatwić najważniejsze sprawy. A taką sprawą na pewno są drogi. Droga

ki, prasa do słomy, kombajn do zboża i kombajn do ziemniaków, dwie przyczepy, maszyny i sprzęt towarzyszący. Produkcja była wielotowarowa, z przewagą bydła. Gospodarczy już 21 lat. Jak dotychczas ziemi ma tyle samo, pod koniec lat 90. XX w. zdecydował się na ukierunkowanie gospodarstwa pod produkcję mleka. Zmodernizował oborę i przeprowadził remont stada. Od 2001 roku ma indywidualny odbiór mleka, które odbiera Spomlek w Radzynie Podlaskim.

Aktualnie w stadzie dominuje rasa holsztyno-fryzyjska. Pierwsze jałówki były importowane z Niemiec potem z Holandii. Stado liczy 15 krów mlecznych, trzy cielne ja-

kompensata strat, jakie rolnik poniósł na spadku cen produktów rolniczych i wzroście cen maszyn, urządzeń i środków do produkcji rolnej. Polski rolnik wszedł do UE na niekorzystnej dla siebie wysokości dopłat.

Jego gospodarstwo dopłaty bezpośrednio i ONW otrzymuje, wykonał również płytę obornikową. Ale ostatnie maszyny kupił tuż przed wprowadzeniem VAT. Tak samo zrobiło wielu rolników.

Z własnych środków wykonał wyciąg hydrauliczny obornika.

Jak wspomina, planował budowę nowej obory, ale zbliżająca się data wstąpienia do UE, zmieniła decyzję. Zaoszczędzone pieniądze

To moje nie bankowe

przez wieś jest w złym stanie, rozwiązanie problemu jest bardzo trudne, bo jest to droga powiatowa, a Zarząd Dróg Powiatowych nie ma jej remontu w planach. Najbardziej nawierzchnię niszczą samochody ciężarowe, postawiony znak ograniczający tonaż do 8 t, nie jest przez kierowców respektowany.

W tym roku najważniejszą inwestycją drogową w gminie jest droga Żeszczynka-Sapiehów-Przechód, którą doprowadzono do Przechodu. Najprawdopodobniej zostanie zakończona, ale na dzień dzisiejszy brakuje jeszcze pieniędzy, aby w całości zakończyć inwestycje.

W gminie Sosnówka problem remontu dróg nieutwardzonych rozwiązywany jest w ten sposób – mieszkańcy danej wsi zbierają potrzebną sumę pieniędzy a Wójt Gminy dokłada dwa razy tyle. Drogi są równane i utwardzane żużlem. Zdecydowana większość mieszkańców jest z takiego rozwiązania zadowolona.

Pan Sławomir Kuszneruk gospodarstwo po rodzicach – **Marii i Pawle Kuszneruk**, przejął w 1996 r. Całe gospodarstwo z budynkami, 35 ha, w tym 20 ziemi ornej, dwa ciągni-

łówki, cztery jałówki do roku. Cielaki są sprzedawane tygodniowe, zostają tylko najlepsze jałówki, z myślą o sukcesywnym remoncie stada.

Krowy cielą się cały rok, zdaniem pana Kuszneruka dziś poważnym problemem są zacielenia, im bardziej czysta rasa HF, tym są większe problemy z zapłodnieniem.

Kiedyś rolnik pilnował, żeby krowy cielily się bliżej wiosny, świeża trawa gwarantowała lepszą jakość paszy. Teraz najważniejsze jest żeby się zacieliła. Dzisiaj krowy są intensywnie karmione cały rok, a pastwisko traktowane jest jako korzystny dla zwierząt spacer.

Zdaniem pana Kuszneruka jeszcze dzisiaj trudno jednoznacznie ocenić skutki wstąpienia Polski do Unii. Dopłaty bezpośrednio i ONW to re-

przeznaczył na zakup maszyn – ciągnik MTZ, ładowacz czołowy Tur, belarkę – prasa zwijająca, owijarkę



Patryk - jest dużym chłopcem i już wie kim chce być

do sianokiszonki i ostatni zakup beczka asynizacyjna.

Gospodarstwo jest samowystarczalne paszowo, rolnik dokupuje jedynie koncentraty wysokobiałkowe i witaminy.

byłoby zatrudniać innych. Nie jestem przekonany, że to dobre rozwiązanie. Teraz z pomocą rodziców wykonujemy wszystkie potrzebne prace sami. Dzięki po-

siłami je obrobić.

Pan Kuszneruk nie ma kredytów, co daje jemu poczucie ekonomicznego bezpieczeństwa. – *Obawiam się kredytów – mówi, według mnie nieodpowiedzialnością jest branie kredytu na 15 lat na ciągnik, co jest warta po tylu latach taka maszyna? Bez kredytu czuję się pewnie, bo to moje nie bankowe gospodarstwo.*

Sławomir Kuszneruk ożenił się 12 września 1998 r. Żona **Edyta** z d. **Chomiuk** pochodzi z Dołcholiski. – *Od początku wiedziałam, że mąż ma gospodarstwo i nie byłam tym faktem przerażona – mówi pani Edyta. Ważniejsze było to, że on lubi swoją pracę a prowadzenie gospodarstwa daje mu satysfakcję. Ja też lubię wieś i dobrze się tutaj czuję.*

Państwo Kusznerukowie mają dwoje dzieci starszą **Ewelinę** i **Patryka**, który ma bardzo sprecyzowane plany na przyszłość, mówi zdecydowanie: Teraz mam kombinerki, ale tata kupi mi wszystkie potrzebne narzędzia.

Nie ma przynajmniej na dziś wątpliwości, że następcą rośnie.

Ewa Koziara



Ewelina starsza córka państwa Kuszneruków

Myślę o budowie garażu, chciałbym też dokupić trochę łąki - mówi pan Sławomir. W najbliższym czasie nie mam zamiaru zwiększać ilości stada, ani dokupować ziemi. Sama ziemia nic nie znaczy. A większe stado to więcej pracy i trzeba

mocy rodziców mamy też z żoną czas na wyjazd czy spotkanie.

Jestem w stanie rzeczywiście dopilnować swojego gospodarstwa. Uważam, że najlepsze są gospodarstwa o takiej wielkości, że rolnik jest w stanie własnymi

Dopłaty agencyjne

Biuro Powiatowe ARiMR w Białej Podlaskiej pierwsze listy zleceń płatności dopłat obszarowych za 2006 r. wysłało do Warszawy 29 listopada. Do rolników z kolei wysłano decyzje informujące o przyznaniu płatności.

Listy płatności są przygotowywane według kolejności składanych wniosków.

8 stycznia 2007 rozpoczęto realizację pierwszych list płatności z powiatu bialskiego.

Jeśli w składanych wnioskach były błędy i korekty, to taki wniosek szedł na koniec listy. Tak samo jest, kiedy przeprowadzana jest kontrola na miejscu, która sprawdza czy jest tak jak zadeklarowano we wniosku. Poza tym jest przepro-

wadzana kontrola krzyżowa, która dotyczy tych rolników, którzy składali na inne działania określone Planem Rozwoju Obszarów Wiejskich (programy rolno-środowiskowe, zalesienie, dopłaty do gospodarstw niskotowarowych, DSU program dostosowania do standardów unijnych – płyty obornikowe i zbiorniki na gnojowicę)

Zgodnie z dyrektywą unijną Agencja ma obowiązek wypłacić dopłaty do końca czerwca 2007 r. Dopiero po tym terminie rolnik może żądać odsetek karnych.

W powiecie bialskim za 2006 r. złożono na dopłaty obszarowe 14.860 wniosków, z tego 97,8 proc kwalifikuje się do dopłaty ONW – niekorzystne warunki gospodarowania.

Rolnicy złożyli również 2436 wniosków rolno-środowiskowych, co dało powiatowi bialskiemu pierwsze miejsce w kraju; 2678 wniosków o dopłaty do gospodarstw niskotowarowych, pierwsze miejsce w województwie lubelskim; DSU 657 wnioski, pierwsze miejsce w województwie; 32 dopłaty do zalesienia pierwsze miejsce w województwie. Przyznano także 423 renty strukturalne, co daje powiatowi drugie miejsce w województwie.

Powiatowe biuro ARiMR w Białej Podlaskiej jest największym w kraju płatnikiem pieniędzy z programów wspólnej polityki rolnej. **(ek.)**

RADA GMINY

V kadencja



Mieczysław Brodzki
- przewodniczący Rady Gminy



Dariusz Demianiuk



Władysław Hołowieniec



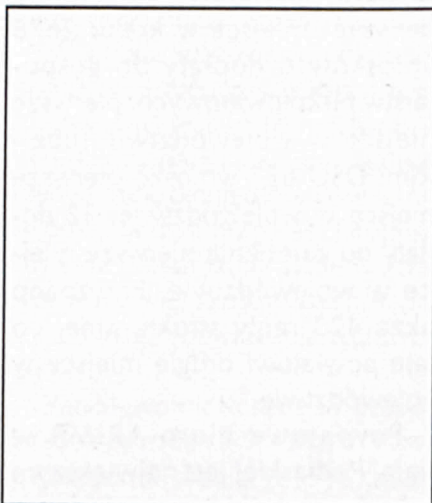
Mieczysław Kiliński



Sławomir Kuszneruk



Tadeusz Lewczuk



Zenon Naumczyk - wiceprzewodniczący Rady Gminy



Dariusz Osypiuk



Krzysztof Prystupa

SOSNÓWKA

2006 - 2010



Leszek Siwko



Grzegorz Skrzyński



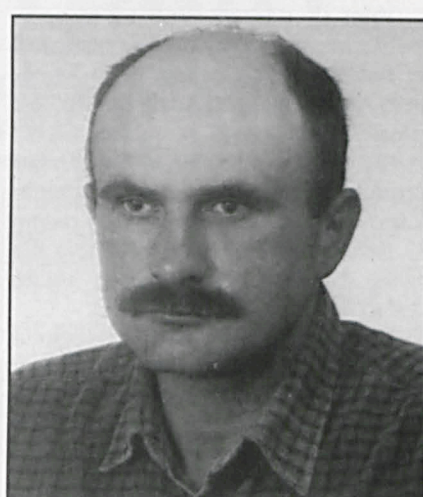
Danuta Słabko



Ryszard Sołoń



Krzysztof Wegiera



Zygmunt Żarkiewicz

KOMISJE RADY GMINY

Komisja Rewizyjna

Dariusz Demianiuk przewodniczący, członkowie: **Grzegorz Skrzyński**, **Zygmunt Żarkiewicz**

Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia i Pomocy Społecznej

Danuta Słabko przewodnicząca, członkowie: **Leszek Siwko**, **Dariusz Osypiuk**, **Krzysztof Prystupa**, **Zenon Naumczyk**

Komisja Budżetu, Finansów, Rozwoju Gospodarczego o Ochrony Środowiska

Sławomir Kuszneruk przewodniczący, członkowie **Tadeusz Lewczuk**, **Władysław Hołowieniec**, **Krzysztof Wegiera**, **Ryszard Sołoń**



Krzysztof Bruczuk - Wójt Gminy

TRZEBA DBAĆ O TO CO JEST

Wieś **Przechód** położona jest wzdłuż drogi powiatowej w stronę Bokinki Pańskiej. Kiedy skręcamy z drogi wojewódzkiej Radzyń Podlaski – Sławatyczne, przy tej drodze położonych jest kilka gospodarstw, a miejsce nazywane jest przez miejscowych Aleksandrów. Tego **Aleksandrowa** nie ma na mapie, za to jest **Sapiehów**. Bowiemy te dwie miejscowości na początku lat 90. XX w. połączono (powodem było brak odpowiedniej ilości głosów, aby wieś miała reprezentanta w Radzie Gminy) i obecnie nazywają się Sapiehów, a wieś ta położona jest po lewej stronie drogi, bo po prawej jest Przechód.

We wsi Przechód jest trzy kolonie: Kolonia Przechód w stronę Lipinek, dojazd drogą nieutwardzoną; Kolonia Zapole w kierunku Sapiehowa jest już droga betonowa; Kolonia Kruszyna w stronę Żeszczynki (Kolonia Żuławy), tam został już tylko jeden gospodarz.

Wieś się starzeje i nie jest to optymistyczne, najstarszymi mieszkańcami są: **Bolesława Prudaczuk, Józef Semeńnik, Aniela Puchała, Adela Kuryło**. Jest czterech wdowców i 22 wdowy.

Od 1981 r. sołtysiem wsi jest pan **Jan Karpiuk**. To najstarszy sołtys w gminie Sosnówka. – *Obowiązki sołtysa pełnię 22 lata, ponieważ jedną kadencję nie byłem sołtysiem. Nie chciałem, ale że ktoś to musi robić to tak wyszło.*

Zdaniem sołtysa przez te wszystkie lata dużo we wsi się zmieniło i niestety na gorsze. – *Została zlikwidowana ośmioklasowa szkoła, brakuje dzieci, nie ma urzędu pocztowego, najwięcej jest emerytów – mówi sołtys. Największym problemem jest brak komunikacji, jak dzieci chodzą do szkoły to przynajmniej jeżdżą autobusy, ale w czasie ferii czy wakacji to wyjechać czy wrócić na wieś bez własnego pojazdu stanowi problem.*

Z drugiej strony patrząc, to jest lepiej niż było, gmina jest ztelefonizowana i zwodociągowana, a dla starszych ludzi te udogodnienia są też bardzo ważne. Nasz wójt mocno popiera te nowoczesne rozwiązania i idzie to wszystko w dobrym kierunku.

Panu sołtysowi marzy się we wsi kanalizacja. – *Może to być też i młodych zatrzymało a dla ludzi starszych było by kolejnym udogodnieniem – zastanawia się.*

We wsi jest tylko kilku z prawdziwego zdarzenia gospodarzy: **Leszek Karpiuk, Sławomir Kuszneruk, Zdzisław**

Bajkowski – produkują mleko i mają bezpośredni odbiór mleka z gospodarstwa. **Krzysztof Prudaczuk** ma trzodę chlewa i owce i **Józef Harsimiuk** prowadzi tucz trzody chlewnej.

Na Kruszynie został tylko jeden gospodarz. Dopóki w rolnictwie na lepsze nic się nie zmieni to młodzi będą uciekali ze wsi i nikt na to nic nie poradzi – narzeka sołtys Karpiuk. Oni szukają lepszego życia i to jest w młodości takie normalne.

Do 2002 roku Jan Karpiuk prowadził gospodarstwo rolne, które przekazał synowi **Markowi**. Nadal pomaga synowi, ale ma też czas na pracę społeczną. Swoje zaangażowanie tłumaczy przede wszystkim poczuciem obowiązku. *Są sprawy, którymi po prostu trzeba się zająć i już. Trzeba też dbać o to co jest - mówi.*

Przechód, Sapiechów, Żeszczynka – te wsie stanowią taki naturalny kompleks i jest to jedna parafia – Żeszczynka.

Nazwa wsi pochodzi od grobli, przejść. Dawniej na tych terenach było dużo bagien i przez Przechód biegł trakt królewski, stąd nazwa przejście – grobla – przechód.

Najstarszym budynkiem we wsi jest kapliczka, która liczy około 200 lat a została zbudowana w czasie epidemii, która dziesiątkowała ludzi. W kapliczce jest obraz Matki Bożej, która towarzyszy mieszkańcom Przechodu.

W latach 30. XX w. był pożar, spłonęła cała wieś, ale kapliczka została, nawet przez kilka dni mieszkało w niej dwie rodziny. Ten pożar pamięta też krzyż, który w połowie jest wypalony, ale do dziś stoi.

Po tym pożarze nastąpiło scalenie gruntów wsi. Wymierzono nowe place i zabudowa nie była taka gęsta.

Wieś przeżyła jeszcze jeden duży pożar, w 1963 r. spaliło się 16 budynków gospodarczych.

Kapliczka wielokrotnie była przez mieszkańców remontowana.

Przy drodze Przechód-Lipinki została w 1948 lub 9 r. zbudowana kapliczka. Jedna rodzina postawiła tę kapliczkę na swoim gruncie przy drodze na Kalichowszczyne.

W lesie Przychodzkiem, przy drodze Lipinki-Kalichowszczyzna jest cmentarz albo z czasów epidemii, albo Powstania Styczniowego. Dawniej był okopany wałem, a teraz już tam drzewa rosną.

W latach 60. XX w. w lesie Przychodzkiem geolodzy szukali złóż naturalnych, prowadzono odwierty. Prace trwały pół roku a potem z dnia na dzień pojechali, została tylko zacementowana rura. Miejscowa ludność niewiele może powiedzieć, bo to było objęte tajemnicą. Szukali prawdopodobnie ropy.

Aleksandrów i Sapiehów to wsie, których nazwa pochodzi od **Aleksandra Sapiehy**, był folwark Aleksandrów i wieś Sapiehów. I tak zostało, tylko że Aleksandrowa nie ma na mapie, ale jest Sapiehów.

Dawniej Przechód był siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej, była to duża wieś.

Jan Karpiuk jest też przewodniczącym Zarządu Konserwacyjnej Spółki Wodnej w Sosnówce. Członkowie przygotowują się do Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli, które odbędzie się 6 marca.

Przed sześciu laty wykonaliśmy na gruntach drenację, co w znaczący sposób poprawiło strukturę gleby i odwodniło. Przedtem woda na polach stała do połowy maja, teraz wiosennymi zasiewami można ruszać w normalnym terminie – opowiada Jan Karpiuk. Zbiory też poprawiły się. Na terenie gminy mamy dobrze utrzymane rowy melioracyjne. Wszystkie prace konserwacyjne wykonujemy z pieniędzy składkowych. Dobrze układa się współpraca Zarządu Spółki z władzami samorządowymi naszej gminy.

E. Koziara

Sołtysi wsi kadencja 2007-2011

Dębów – **Edyta Sokołowska**
 Pogorzelec – **Stanisław Smagiel**
 Motwica – **Sławomir Bartkowski**
 Romanów – **Marek Welik**
 Przechód – **Jan Karpiuk**
 Sapiehów – **Romuald Sobieszcuk**

Rozwadówka – **Jerzy Mazurek**
 Rozwadówka Kol. – **Józef Diadik**
 Żeszczynka – **Krystyna Karpiuk**
 Sosnówka – **Ryszard Dacewicz**
 Czeputka – **Stanisław Baczkowski**
 Wygnanka – **Kamil Kaźmieruk**
 Lipinki – **Bogusław Dawidiuk**

* Co to jest korfball?

Jest to narodowa dyscyplina Holandii i stamtąd dotarła do nas. Zetknąłem się z tą dyscypliną na studiach na białskim AWF 15 lat temu. Od siedmiu lat trenuję korfball z młodzieżą w Sosnowcu.

Korfball to odmiana koszykówki, od strony treningowej jest to połączenie koszykówki i piłki ręcznej. Gra polega na mocnych podbiciach i trafieniu do kosza. Są same podania piłki, nie ma kozłowania. Jest to też gra bezkolizyjna, bezkontaktowa, w żadnym wypadku zawodnicy nie mogą się dotykać. Jest bezpiecznie, nie ma kontuzji spowodowanych brutalnością.

Są dwie strefy ataku i obrony. Kosz wiklinowy umieszczony jest na wysokości 3,5 m., a więc wyżej niż w koszykówce. Najciekawszą rzeczą jest

widualnych, taktyki gry w obronie i ataku.

* Jakie macie plany na najbliższą przyszłość?

Współpracujemy z klubem Niedźwiadek z Radzyna Podlaskiego, razem z tym klubem udało się w 2006 r. wyjechać na turniej do Belgii, gdzie drużyna z Gimnazjum w Sosnowcu zajęła IV miejsce oraz otrzymaliśmy specjalną nagrodę od sędziów za grę fair-play. Grały drużyny z Anglii, Holandii, Belgii, Niemiec, Polski.

Chcemy tam jeszcze pojechać, chcemy uczestniczyć w turniejach międzynarodowych. Mamy bardzo dobrą drużynę, która im więcej tym lepiej gra.

Planuję też nawiązać współpracę z Ukrainą, we Lwowie są drużyny korfballu i tam promować dyscyplinę.

Chciałbym aby na coroczne obo-

dy zaczął obowiązywać przepisy znowelizowanej ustawy 1 proc. od podatku.

* Wygląda na to, że korfball zdominował dyscypliny sportowe uprawiane w Sosnowcu.

Dwiema wiodącymi dyscyplinami są u nas korfball i tenis stołowy. Już w tym sezonie graliśmy w Wojewódzkim Turnieju Kwalifikacyjnym, gdzie prawo startu mają zawodnicy z licencją. O licencję dla zawodnika stara się klub i zgłasza zawodnika do Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Tam wydają legitymacje popartą specjalnymi badaniami lekarskimi. W tej chwili Klub UKS Hetman z Sosnowki ma czterech zawodników z licencją w kategorii wiekowej kadet.

Przygotowujemy też z gminy Sosnowka na VII Olimpiadę Młodzieży

Wiodące dyscypliny

ROZMOWA Z MIROSŁAWEM DAWIDIUKIEM NAUCZYCIELEM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ W SOSNÓWCE

to, że jest to gra koedukacyjna, w drużynie mamy zarówno chłopców jak i dziewczęta. Jest to więc gra integracyjna. Co roku jest nabór nowych zawodników do drużyny.

* Drużyna stworzona i prowadzona przez pana ma na swoim koncie liczne sukcesy, czym możecie się pochwalić?

Nasza drużyna korfballu gra w Lidze Młodszego Juniora (gimnazjaliści) prowadzonej przez Polską Federację Korfballu w Warszawie. Gramy w grupie z drużynami z Białej Podlaskiej, Konstancina, Bydgoszczy.

Do niewątpliwych sukcesów zaliczamy udział w półfinałach Mistrzostw Polski i VI miejsce w Mistrzostwach Polski. Często bierzemy udział w turniejach ogólnopolskich, co roku jeżdżymy do Konstancina-Jezior.

Aktualnie jesteśmy na drugim miejscu w grupie. Mam nadzieję, że druga runda da nam awans na Mistrzostwa Polski.

Gramy w składzie 8 chłopców, 8 dziewcząt. Do drużyny należy więcej zawodników, ale gra 16. Dwa razy w tygodniu trenujemy, dążymy do perfekcyjnego opanowania technik indy-



zy sportowe mogła wyjeżdżać cała trenująca grupa. Żeby też więcej naszych zawodników trafiło do kadry Polski. Na razie gra jeden Arkadiusz Wertek junior starszy, uczy się w LO we Włodawie.

Oczywiście plany nasze korygują możliwości finansowe. Dużo pomaga nam Urząd Gminy, szkoła wspiera jak może nasze działania i mamy też czasem sponsorów. Mam nadzieję, że sytuacja finansowa poprawi się kie-

o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego, która odbędzie się 10 marca w Kocudzy.

* Czy w tej dyscyplinie również macie ważne sukcesy?

Oczywiście, sezon 2006/2007 jest dla nas bardzo dobry. Trzy finały powiatowe, dwa finały rejonowe. Drużynowo chłopcy – Łukasz Karpiuk i Kamil Wołyńczuk zajęli V miejsce. Indywidualnie w rejonie VII miejsce zajęła Agata Wawryszuk.

Trenujemy też dwa razy w tygodniu.

* Jakie sporty może uprawiać młodzież, która nie interesuje się omawianymi dyscyplinami?

Tak jak we wszystkich szkołach realizujemy program wychowania fizycznego, który daje możliwości wyboru najbardziej odpowiadającej dyscypliny. Mamy już piękną salę gimnastyczną, kompleks boisk, a więc bardzo dobre warunki do uprawiania sportów jak i rekreacji. Teraz już bez względu na pogodę możemy uczyć i szkolić, a więc możemy oczekiwać jeszcze lepszych efektów.

* Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziara

KOBIETY O GMINIE SOSNÓWKA

W ostatnich wyborach samorządowych radną gminy Sosnówka została wybrana w Motwicy pani Danuta Słabko. Tegoroczne wybory sołtysów również przyniosły zmiany. Najmłodszym sołtysem została pani Edyta Sokołowska we wsi Dębów. Również w Żeszczynce nastąpiła zmiana na tej funkcji, nowym sołtysem została pani Krystyna Karpiuk.

Pierwszą kadencję radną gminy Sosnówka, przedstawicielkę Motwicy jest pani Danuta Słabko. Wies reprezentuje wspólnie z wieloletnim radnym Mieczysławem Brodzkim.

Ludzie namówili mnie na kandydowanie, potrzebne dokumenty złożyłam ostatniego dnia – mówi pani Danuta Słabko.

Pracuję w sklepie, mam więc bezpośredni kontakt z ludźmi i na bieżąco staram się im przekazywać informacje z sesji.



Pani Danuta do Motwicy przyjechała do męża aż ze Śląska, mieszkała w Dąbrowie Górniczej. Z Motwicy pochodził jej ojciec Jan Haponowicz, ona na wieś przyjeżdżała do babci na wakacje i tak się złożyło, że mając 23 lata przyjechała na stałe, wyszła za mąż za Witolda Słabko w sierpniu 1999 r.

- Lubię to miejsce, swój dom, to że latem mogę rano wyjść na dwór i spokojnie wypić kawę. Uwielbiam kwiaty, przestrzeń. Kocham swoją rodzinę i najlepiej czuję się kiedy jesteśmy wszyscy razem. Przyjechałam za miłością i nadal mi się tutaj bardzo podoba. Tutaj nie chodzi się do kina i nie robi wielu rzeczy, które w mieście są dostępne. Ale wcale to mi nie przeszkadza są inne nie

mniej absorbujące i czasochłonne zajęcia. Moje dzieci wychowują się wśród przyrody, do której zawsze miałam wielką słabość. I tej przestrzeni, która jest tutaj nie zamieniłabym na spacery po miejskim placu zabaw z piaskownicą, gdzie sikają wszystkie psy z osiedla. Co roku odwiedzają mnie moje cztery koleżanki, im też tutaj się podoba. Teraz na Śląsku nie jest za ciekawie, bezrobocie i co za tym idzie coraz trudniejsze warunki życia. Tutaj też jest trudno, ale inaczej, łatwiej pokonywać codzienne problemy. Może dlatego, e bardzo dobrze tutaj się czuję.

Motwica jest dużą wsią, średniozamożną. Jest parafia, szkoła, OSP, sklep. Zdaniem pani radnej najważniejszym zadaniem będzie utrzymanie szkoły. Niestety po zapoznaniu się z budżetem gminy Sosnówka, a więc możliwościami finansowymi jej optymizm przygasł. Dużo chciałoby się zrobić, ale brak pieniędzy poważnie koryguje plany. Pani radna ma jednak nadzieję, że w ciągu czteroletniej kadencji uda się poprawić jakość życia mieszkańców. W Motwicy przydałby się chodnik przez wieś i kanalizacja. Remiza wymaga remontu i trzeba by się nad tym zastanowić.

Na temat sytuacji kobiet na wsi pani radna mówi zdecydowanie: - To wszystko zależy od rodziny, ja mam dobrego męża, nawzajem sobie pomagamy i wspieramy się. Nie czuję się w żaden sposób dyskryminowana. Teraz na wsi kobiety też pracują fizycznie, ale bez porównania jest to lżejsza praca niż kiedyś. Jeśli chcą to mogą znaleźć czas dla siebie, na fryzjera, solarium czy kosmetyczkę. Myślę, że dzisiaj miejsce zamieszkania nie determinuje sytuacji kobiety. Równie dobrze mieszkając w mieście można nie mieć czasu ani możliwości pójścia do kosmetyczki, solarium. To wszystko zależy od indywidualnej sytuacji kobiety.

Dębów ma zabudowę kolonijną, jest jedną z najmniejszych wsi w naszej gminie, liczy 154 mieszkańców – opowiada sołtys Edyta Sokołowska. Jest około 30 numerów, ale nie wszystkie domy są zamieszkałe. Wieś zadbana, aczkolwiek trzeba dużo zrobić. Najważniejsze drogi, dojazdy do posesji. Trzeba też uzupełnić oświetlenie uliczne i pomyśleć o remoncie budynku, który służył by naszym mieszkańcom. Miałam już pierwsze zebranie jako sołtys i ludzie o tych potrzebach mówili. Trzy km od Dębowa jest Góra Grabowska, w jej pobliżu jest prywatna kopalnia piasku. Ciężkie samochody jadą przez wieś i niszczą nawierzchnię drogi. Mieszkańcy chcą

by postawić znak ograniczający tonaż samochodów. Mamy drogi w bardzo złym stanie i chcemy prosić pana wójta o trzy składy żużlu na drogi w stronę gospodarstw pana Benia, pana Tarasiuka i pana Siwka.

Dębów położony jest od Sosnówki na południe w stronę Włodawy. Najstarszymi mieszkańcami wsi są: Henryk Sienkiewicz, Janina Klimiuk, Andrzej Kamiński, Bronisław Sokołowski.

We wsi jest bardzo mało dzieci, a te które są chodzą do szkoły w Motwicy i do Gimnazjum w Sosnowcu. Młodzież wyjeżdża za granicę i nie jest to optymistyczne. Wieś należy do parafii Motwica. W Dębowie nie ma sklepu ani remizy. W sąsiedniej wsi Pogorzeltu jest dwa



sklepy, remiza OSP. Mieszkańcy Dębowa w zależności z którego końca wsi mają do Porzelca od 3 do 5 km. Pani Edyta pracuje w sklepie w Pogorzeltu.

W Dębowie ludzie żyją przede wszystkim z prowadzenia gospodarstw rolnych. Nie ma wielkich gospodarstw, wszystkie są nastawione na produkcję wielotowarową. Do zlewni mleka w Pogorzeltu trzech gospodarzy oddaje mleko. Ale zlewnia ma być prawdopodobnie zlikwidowana. Tylko jeden gospodarz Jan Lichacz modernizuje oborę, utwardza drogę dojazdową do swojej posesji i stara się o indywidualny odbiór mleka.

Pan Bogusław Niedźwiecki przez jakiś czas miał dość liczne stado kóz (25 sztuk), teraz jest mniejsze, a w wielu gospodarstwach w Dębowie jest jedna bądź kilka kóz.

Wieloletnim sołtysiem wsi był pan **Stanisław Gromysz**, który zrezygnował z tych obowiązków.

Kandydaturę pani Edyty przedstawił jej sąsiad **Józef Tarasiuk**, który ją jedynie powiadomił o tym fakcie. Mieszkańcy wsi życzliwie przyjęli nową panią sołtys, za co jest im wdzięczna. – *To jest moja pierwsza praca społeczna – mówi pani Edyta. Akceptacja ludzi jest bardzo ważna, ponieważ pozwoli na podejmowanie różnych inicjatyw służących naszym mieszkańcom. A wiadomo, że bez zaangażowania ludzi i ich zgody współpraca jest niemożliwa. Pracuje w sklepie i bardzo lubię ludzi, lubię jak coś się dzieje. Pierwszym zadaniem, które wykonałam jako sołtys było dostarczenie nakazów płatniczych, część rozdałam w sklepie a część rozwiozłam. Pomagał mi tata, który mnie woził. Pierwszego dnia tylko trzy w ten sposób dostarczyłam. Zrozumiałam dlaczego pan Gromysz roznosił nakazy w niedzielę, ludzie chcą z sołtysiem rozmawiać i trzeba rozmawiać, ale trochę czasu było za mało. Wiem już, że ludzie chcą aktywnej współpracy z sołtysiem i będę starała się to oczekiwanie spełnić. Kupiłam samochód i teraz wszędzie już sama dojadę. Śmieją się teraz ze mnie, że mam samochód i jak zostałam sołtysiem to stopa życiowa podniosła się.*

Pracę pani sołtys będzie wspierała Rada Sołecka w składzie: **Halina Matczuk, Leszek Siwko, Jerzy Sankowski, Bogusław Niedźwiecki**.

Pani Edyta Sokołowska zgodna na podjęcie obowiązków sołtysa potwierdziła wszem i wobec, że zostaje na wsi i przejmie gospodarstwo po rodzicach. Ma rodzeństwo, najstarsza siostra **Ewa** studiuje, brat **Darek** pracuje i żadne z nich nie myśli o gospodarstwie. Najmłodsza **Beta** uczy się jeszcze w gimnazjum.

Rodzice **Teresa** i **Janusz Sokołowscy** prowadzą 16 ha gospodarstwo rolne, wielotowarowe, ale wiodący jest tuż trzody chlewnej. Gospodarzą tradycyjnie, pani Edyta jeszcze nie wtrąca się w ich koncepcje pracy. – *Wszystko w swoim czasie – mówi, rodzice są w pełni sił, a ja mam swoją pracę, którą bardzo lubię.*

Pani Edyta pomimo różnych planów, najprawdopodobniej zostanie w Dębowie. – *Ja bardzo chciałam pojechać do miasta – mówi, miałam kilka propozycji wyjazdu za granicę, ale moja babcia Stanisława mówi, że tam to propadesz. Rodzina chce żebym została, a mnie to coraz bardziej się podoba.*

Pierwszą kadencję obowiązków sołtysa wsi Żeszczynka pełni pani **Krystyna Karpiuk**. – *Tutaj się urodziłam znam wieś i jej problemy. Poprzedni sołtys **Zbigniew Szolucha** dobry organizator i społecznik zrezygnował. Nikt nie chciał się podjąć*

tych obowiązków. Zgodziłam się, ale mam wątpliwości czy po nim uda mi się dobrze wypełniać te obowiązki.

W Żeszczynce powstał konflikt, który zrodziła sprawa sklepu. Wieś się podzieliła. We wsi jest budynek po sklepie Gminnej Spółdzielni, która od lat likwiduje się w Sosnówce i nie może się zlikwidować. Nie udało się tego budynku wynająć, a sklep we wsi jest potrzebny, korzystają z niego mieszkańcy dwóch wsi Żeszczynki i Sapiehowa. Pomieszczenia na sklep wynajęła w remizie strażackiej miejscowa OSP i oni pobierają czynsz. Właściciel sklepu wynajął też zaplecze gospodarcze świetlicy. I ten fakt podzielił wieś, bo jedyny obiekt użyteczności publicznej został zablokowany. W sklepie jest też alkohol. Co prawda właściciel w umowie wynajmu zobowiązał się, że jeśli będą imprezy z udziałem dzieci i młodzieży to alkohol nie będzie sprzedawany. Zajęte zaplecze utrudni też organizowanie imprez, które odbywały się w tej świetlicy.

Pani sołtys popiera obecność sklepu w Żeszczynce, ale sprzeciwia się sprzedaży alkoholu. Przyznaje, że w sytuacji jaka powstała trudno znaleźć salomono-we wyjście. – *Wieś się poróżniła i poprzedni sołtys zrezygnował. Trudno będzie po nim pracować – mówi.*

Żeszczynka jest czwartą co do wielkości wsią w gminie Sosnówka. Mieszkańcy utrzymują się z gospodarowania, jest dużo bardzo dobrych gospodarstw, przede wszystkim zajmujących się produkcją mleka. Indywidualny odbiór mleka mają: **Andrzej Słomka, Bożena i Jan Pilipiukowie, Feliks Wroński, Ryszard Ignatiuk, Waldemar Ignaciuk, Jerzy Tychoniewicz, Tadeusz Stolarczyk, Zbysław Bobruk, Władysław Hołowieniec**. W Żeszczynce jest też punkt skupu mleka i wielu rolników tam dostarcza swoje mleko.

Zdaniem pani sołtys wieś ma duże potrzeby, najważniejsze są drogi. *Rolnicy narzekają – mówi, przede wszystkim ci co mają indywidualny odbiór mleka muszą za własne pieniądze kupować żużel i wysypywać nim drogi dojazdowe. Szkoła w Żeszczynce jest w likwidacji, grupa mieszkańców chciałaby zagospodarować ten budynek na potrzeby wsi, zorganizować miejsce, gdzie mogłaby się spotykać młodzież. To jest potrzebne a świadczy o tym przykład aktywnego miejscowego proboszcza ks. **Dariusza Parafiniuka**, który podejmuje inicjatywy kulturalne. Takie imprezy z jego inicjatywy promujące wieś to Mistrzostwa Świata w puszczaniu latawców, Rumiankowe żniwa – to się ludziom spodobało.*

W Żeszczynce jest śpiewający zespół emerytów, grupa tańczącej młodzieży. A najważniejsze, że jest grupa aktywnych ludzi, którzy chcą coś dla wsi i naszej gminy zrobić. Nie najlepiej ukła-

da nam się współpraca z gminą, chcemy to zmienić. Mam świadomość, że jest potrzebna dobra wola z obu stron, ale to jest też w interesie obu stron.

Z rozmowy z panią sołtys wynika, że brak porozumienia pomiędzy wsią a gminą to sprawa historyczna. Jeszcze za



poprzedniego wójta Żeszczynka chciała się odłączyć od gminy Sosnówka. I właściwie cały czas ciąży w stronę Wisznic, najdalej położone kolonie Żeszczynki graniczą z gminą Wisznice. Mieszkańcy należą do ośrodka zdrowia w Wisznicach. Mają też swoją parafię jak i szkołę. Można powiedzieć, że w tej samowystarczalności wsi tkwi zarzewie niedomówień. Plan likwidacji szkoły przez samorząd gminy nie został dobrze przyjęty przez mieszkańców. Zarówno gmina jak i wieś ma świadomość, że jest to obszar niezgody. Wójt gminy czuje tą niechęć, mieszkańcy z kolei odbierają decyzję Rady Gminy Sosnówka w płaszczyźnie emocjonalnej. I tak można byłoby te niedomówienia mnożyć.

Zdaniem pani sołtys trzeba, aby wójt częściej odwiedzał wieś, bo jest potrzeba i wola porozumienia. Problemów wsi sami mieszkańcy nie rozwiążą, trzeba to zrobić wspólnie.

Ewa Koziara

GMINA SOSNÓWKA

Wydawca: Urząd Gminy
w Sosnówce; 21-518 Sosnów-
ka 55, tel. 083-379-30-27

Przygotowała: Ewa Koziara

Skład i Druk Drukarnia Stemplarnia
„Niewęglowscy” 21-500 Biata Podlaska,
ul. Niemcewicza 13, tel. 0 601 811 289

Sala gimnastyczna



w Sosnowcu